

V. REALIZACJA ZAWODOWA A MACIERZYŃSTWO

Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II:



Nie można z góry przesądzać, że sytuacja oddalenia od domu i rodziny w ciągu wielu godzin dnia przynosi więcej strat niż korzyści z punktu widzenia dobra rodzinnej wspólnoty, a zwłaszcza wychowania dzieci — niemniej jest to sprawa, która musi być w każdym wypadku, a zarazem w skali całych społeczeństw, rozpatrywana i rozwiązywana z wielkim poczuciem odpowiedzialności. Wchodzi tutaj bowiem w grę podstawowa hierarchia wartości i zadań; są one zaś związane w sposób nierozdzielny z dobrem człowieka. Jeżeli więc słuszną jest przesłanka: „nie — przede wszystkim — człowiek dla pracy, ale praca dla człowieka”, to ten humanistyczny aksjomat musi być w sposób szczególny brany pod uwagę, gdy chodzi o pracę zawodową kobiet.

Kobieta bowiem, jak uczy doświadczenie, jest nade wszystko sercem wspólnoty rodzinnej. Ona daje życie — i ona też pierwsza wychowuje. Oczywiście wspomaganą przez męża i dzieląc z nim systematycznie cały zakres powinności rodzicielskich i wychowawczych. Jednakże — wiadomo, że organizm ludzki przestaje żyć, gdy zabraknie pracy serca. Analogia jest dość przejrzysta. Nie może zabraknąć w rodzinie tej, która jest sercem rodziny.

Czy to znaczy, że kobieta nie powinna pracować zawodowo? Nauka społeczna Kościoła przede wszystkim wysuwa żądanie, aby było w pełni docenione jako praca to wszystko, co kobieta czyni w domu, cała działalność matki i wychowawczynie. To jest wielka praca. I ta wielka praca nie może być społecznie deprecjonowana, musi być stale dowartościowywana, jeśli społeczeństwo nie ma działać na własną szkodę.

Z kolei zaś — praca zawodowa kobiet musi być traktowana wszędzie i zawsze z wyraźnym odniesieniem do tego, co wynika z powołania kobiety jako żony i matki w rodzinie.

To naturalne postępowanie kobiety-matki bywa często poddawane w wątpliwość z pozycji akcentujących przede wszystkim uprawnienia społeczne kobiety. Niekiedy patrzy się na jej pracę zawodową jako na awans społeczny, a oddanie się bez reszty sprawom rodziny i wychowania dzieci bywa uważane za rezygnację z rozwoju własnej osobowości, za jakies zacofanie. To prawda, że równa godność i równa odpowiedzialność mężczyzny i kobiety usprawiedliwia w pełni dostęp kobiety do zajęć publicznych. Jednakże prawdziwy awans kobiety domaga się od społeczeństwa szczególnego uznania dla zadań macierzyńskich i rodzinnych, ponieważ są one wartością nadrzędną wobec wszystkich innych zadań i zawodów publicznych. Zadania te i zawody winny zresztą uzupełniać się wzajemnie, jeżeli chcemy, by rozwój społeczeństwa był prawdziwie i w pełni ludzki.

Nade wszystko winna być uszanowana podstawowa więź istniejąca pomiędzy pracą i rodziną, owo „pierwotne i niezbywalne znaczenie pracy dla domu i wychowania dzieci” (*Familiaris consortio*, 23). Prawo dostępu do różnych zadań publicznych — przyznawane



kobiecie na równi z mężczyzną – nakłada równocześnie na społeczeństwo obowiązek troski o rozwój takich struktur pracy i takich warunków życia, w których kobiety zamężne i matki nie będą zmuszane do podejmowania pracy poza domem, a ich praca w domu zapewni rodzinie wszechstronny rozwój (por. tamże). Macierzyńskiego trudu potrzebują szczególnie dzieci, aby mogły rozwijać się jako osoby odpowiedzialne, religijnie i moralnie dojrzałe oraz psychicznie zrównoważone. Dobro rodziny jest tak wielkie, iż słusznie żąda ono od współczesnego społeczeństwa – wszędzie na świecie – dowartościowania zadań macierzyńskich w strukturach propagujących awans społeczny kobiety i zakładających konieczność podejmowania pracy zarobkowej poza domem.

W tym, co się łączy z wychowaniem, kobieta jest niezastąpiona, zwłaszcza jeżeli chodzi o wychowanie dziecka w pierwszych latach jego życia – jest niezastąpiona. Gorącym moim pragnieniem jest to, żeby wszystkie dzieci na całym świecie, a w szczególności w mojej Ojczyźnie, mogły być wychowywane przez swoje własne matki, w swoich własnych rodzinach żeby nie było dzieci opuszczonych, zdanych na domy dziecka, które są instytucjami społecznymi, pożytecznymi, ale nie zastąpią matki, nie zastąpią „geniuszu kobiet”.

Trzeba się stale modlić o to, żebyście, moje drogie siostry, rozwijały w sobie to, co jest dane wam przez Stwórcę, co jest takim wielkim dobrem dla każdego człowieka. To, czemu my wszyscy zawdzięczamy nasze wychowanie od najmłodszych lat. (Homilia. 13 czerwca 1987 r., Łódź)

MYŚLI DO REFLEKSJI:

Godność kobiety najpełniej wyraża się w macierzyństwie – zarówno tym realizowanym w rodzinie, jak i duchowym. Dziś jednak nie wszyscy podzielają to zdanie.

Pomyśl:

- (dla pań) Jak w planowaniu kariery zawodowej postrzegasz swoje powołanie do macierzyństwa?
- (dla panów) Jak często w związku rozmawiacie o rodzicielstwie? Jak chcesz wspierać swoją przyszłą żonę w realizacji jej powołania do bycia matką?
- Jak papież postrzega kwestię macierzyństwa i pracy zawodowej?

Miejsce na notatki:

Cytat, myśl, zadanie do wykonania:

